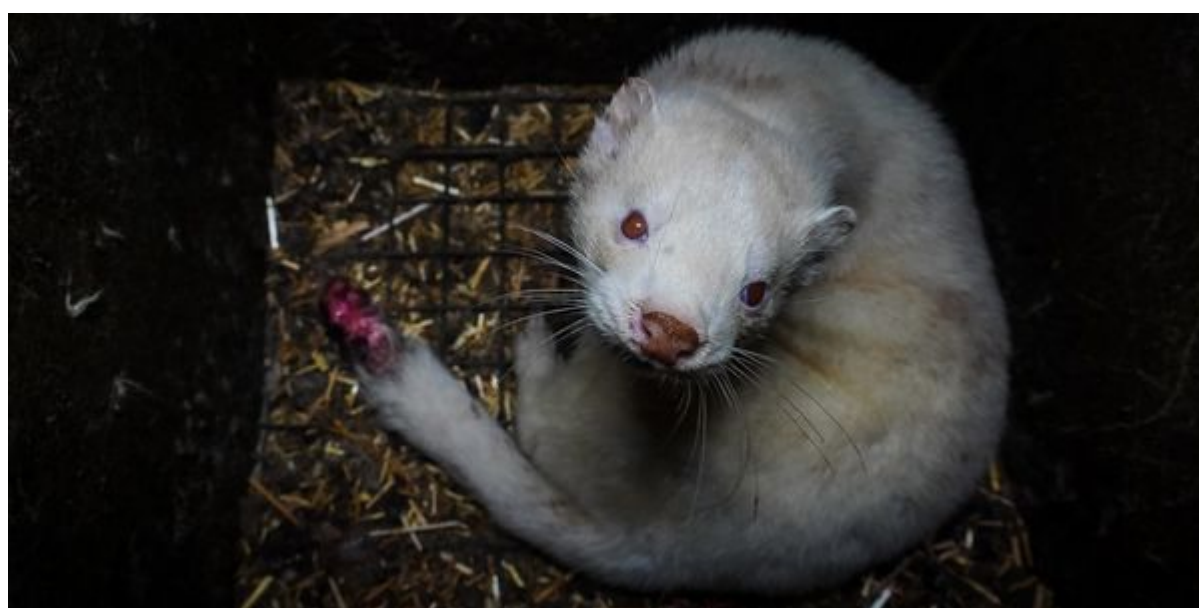


Ranne i martwe zwierzęta na certyfikowanej fermie norek

11 maja 2022

Stowarzyszenie Otwarte Klatki opublikowało śledztwo przeprowadzone na fermie norek w Bułgarii. Nagrania pokazują m.in. zwierzęta martwe, ranne, żyjące w uszkodzonych klatkach, zalegające sterty odchodów. Ferma posiada certyfikat branżowy WelFur.



W 2021 r. aktywiści Otwartych Klatek, we współpracy z lokalną organizacją Nevidimi Zhivotni, kilkukrotnie odwiedzili fermę znajdującą się w pobliżu Starej Zagory w środkowej Bułgarii, gdzie każdego roku zabija się ponad 100 tysięcy zwierząt, a ich skóry są eksportowane m.in. do krajów Unii Europejskiej i Wielkiej Brytanii.

Ferma krytykowana jest od wielu lat ze względu na niski dobrostan zwierząt oraz uciążliwości, których doświadcza lokalna społeczność. Panuje na niej bałagan: pajęczyny i brud zwisają z sufitów, pod i nad klatkami. Wszędzie zalegają sterty odchodów. Dodatkowo na nagraniach widać połamane klatki z resztkami jedzenia, które wyglądają, jakby leżały tam od wielu dni. Norki, które uciekły z uszkodzonych klatek, biegają

swobodnie po pawilonach i okolicach gospodarstwa.

Część nerek umiera tragiczną śmiercią w klatkach. Ponieważ pracownicy nie usuwają na bieżąco martwych zwierząt, te, które przeżyły, są zmuszone dzielić klatkę ze swoimi martwymi towarzyszami.

„Oprócz scen, które powtarzają się na każdej fermie, na której prowadzimy śledztwa – takich jak ranne zwierzęta, norki biegające luzem po fermie, czy ogólny bałagan i brud – zobaczyliśmy także obrazy, które nami wyjątkowo wstrząsnęły. W szczególnie makabrycznym przypadku ciało norki było pozostawione na klatce do gnicia przez dłuższy czas. Kiedy próbowałam przesunąć ciało, było to niemożliwe – było dosłownie wtopione w klatkę” – mówi Bogna Wiltowska, Dyrektorka ds. Śledztw i Interwencji w Stowarzyszeniu Otwarte Klatki.

Ferma, na której zostało przeprowadzone śledztwo, posiada certyfikat branżowy WelFur, który zakłada ścisłą kontrolę ferm pod kątem dobrostanu zwierząt i ma zapewnić im odpowiednie żywienie, zachowanie, stan zdrowia i warunki bytowe.

„Kolejny raz widzimy, że niezależnie od kraju i niezależnie od rzekomych standardów i certyfikatów, ферmy futrzarskie nierozzerwalnie wiążą się z ogromnym cierpieniem zwierząt, a także zagrożeniem dla bioróżnorodności i zdrowia publicznego, wynikającym z ucieczek nerek” – mówi Bogna Wiltowska. „Europa stopniowo, ale stanowczo odchodzi od hodowli zwierząt na futro i liczymy, że niedługo cały kontynent, w tym Polska, będzie wolny od tego niepotrzebnego i szkodliwego przemysłu” – dodaje Wiltowska.

Do 10 maja br. w Bułgarii trwają konsultacje społeczne w sprawie hodowli zwierząt na futro. Dodatkowo trwają prace nad rozporządzeniem dot. gatunków inwazyjnych – jeżeli wejdzie ono w życie, ferma z dużym prawdopodobieństwem zostanie zamknięta do końca roku, a Bułgaria zostanie tym samym kolejnym krajem –

już 18. w Europie – odsyłającym przemysł futrzarski do historii.

Autorstwo tekstu i zdjęcia: Stowarzyszenie Otwarte Klatki

Źródło: WolneMedia.net